

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr 7.

Lektura wakacyjna.

Jeżeli młodzieży szkolnej w każdej porze nie można nigdy dosyć zalecać ruchu, ćwiczeń ciała, słońca i świeżego powietrza, tembardziej oczywiście podczas trwających wakacji. Czy jednak można przypuścić, aby chłopiec lub dziewczynka nie brali żadnej książki do ręki, podczas trwających ferii? Lektura wakacyjna przez całą młodzież jest uprawiana — rzecz to powszechnie wiadoma. I byłaby była roztropna, odbywana pod pedagogiczną miarą i wagą, ze wszęch miar zasługuje na uznanie. Rozumie się, lektura książek dobrych i pożytecznych, książek, których treścią prawda i cześć dla tego co jest czi naszej godne, które pogłębiają rozumną wiedzę, uszlachetniają serce, ukrzepiają wolę, potęgują charakter.

Lektura taka utrwała naszą wiedzę, porządkuje naszą wyobraźnię, podnosi, oczyszcza, rozgrzewa w duszy święte szlachetne uczucia. Przynosi ona chwile najpocziwszej, najczystszej pociechy, kształci logiczne myślenie, wyrabia poprawność stylu i wdzięku w mowie. Uczy jak i czym bronić ideałów swej duszy, swej Wiary i cnoty. Dlatego lektura pozaszkolna, a szczególnie wakacyjna, nie tylko zadość czyni psychicznej potrzebie młodzieży, lecz zarazem jest nader cennym czynnikiem wychowawczym.

Ponieważ rozum w człowieku jest światłem przyrodzonym jego duchowego jestestwa, a temsamem przewodnikiem i nauczycielem innych jego władz duszy — przeto pierwszym zadaniem wychowania, jest wykształcenie rozumu. Do tego celu służą w szkole przeróżne przedmioty naukowe, których treść, rozmiar, kolejne następstwo jest ułożone według odwiecznych psychicznych pewników, a zarazem według różnych warunków danej chwili, według potrzeb każdej epoki. Lecz i najtroskliwiej, najmądrzej podana nauka, by się stała na zawsze własnością ucznia, przeszła w część jego ducha, utkwiała w nim na życie całe, potrzebuje nieodzownie częstego powtarzania. Dlatego zaś, żeby była w całej pełni zrozumiana, bardzo jest pożyteczne prawdę zasłyszana rozważyć raz jeszcze w szacie odmiennej, a i więcej obszernej.

Różne są na to sposoby, a lektura wakacyjna odpowiednio uprawiana, jest jednym z najlepszych. Dosyć wskazać na rozbiór estetyczny arcydzieł literatury naszej czy obcej, na geografie ojczystą czy powszechną, nauki przyrodnicze i tyle innych przedmiotów z nauką szkolną ściśle związanych, które lektura mądrze dobrana, wytrwale prowadzona, na serjo pojęta, najnadziej pogłębi, ugruntuje i utrwali.

Oczywiście, że przy doborze lektury wakacyjnej, powinno się oddawać pierwszeństwo arcydziełom literatury ojczyźnej, budzącym i krzepiącym w młodzieży ducha patriotycznego. Wszak mamy tyle szczytnych utworów z poezji i belletrystyki rodzimej, które dla królewaków stanowiły dotychczas poważnie t. zw. „książki zakazane” z ra-

cji górnego ich nastroju patriotycznego. Wiele z nich można teraz bez przeszkody zalecić dla lektury wakacyjnej, baczając jednak pilnie na odpowiedni wybór, gdyż niestety i pod płaszczykiem „świętej miłości Ojczyzny” bywa przemycana trucizna zmyślowości i niewiary.

Nastęcza się tu jeszcze jedno wielce aktualne spostrzeżenie. Jeżeli w czasach dzisiejszych tak powszechne jest narzekanie na brak znajomości katechizmu, przejęcia się zupełnego zasadami Wiary katolickiej i rzetelnego wprowadzania jej w życie, wśród przeważnej części naszej inteligencji — to jedną z przyczyn jest, małe odczytanie w dziełach treści religijnej. Lektura książek apologetycznych należy do rzadkich objawów w życiu wykształconego Polaka, gdy tymczasem u Anglika i Niemca jest chlebem powszednim.

Dlatego nauka religii w naszych szkołach średnich, wydałaby niewątpliwie wspanialsze owoce, bardziej naszą młodzież podniosłaby moralnie, gdyby naukę tę pogłębiała stosownie dobrana lektura wakacyjna. Należy młodzieży naszej zalecać czytanie książek budzących zapał katolicki, mówiących o gorliwości apostołskiej, o obronie Kościoła, dających zadawalniającą odpowiedź na różne zrzuty niedowiarłów lub indyferentów, przeciw istnieniu Boga, prawdziwości Kościoła i jego dogmatów.

Lektura wakacyjna umiejętnie dobrana, a kierowana zarówno przez wychowawców jak i rodziców, nie tylko kształci rozum, ale uszlachetnia równocześnie serce, zagrzewa je do świętych i szlachetnych uczuć: miłości Boga, Ojczyzny i bliźnich, miłości prawdy, dobra i piękna. Ona także dodatnio wpływa na rozwój charakteru i woli młodego czytelnika, kierując ją ku dobremu, osobliwie, gdy przedmiotem lektury jest historia życia, pracy, trudów i zabiegów, wielkich bohaterów i męźów świętych. Wtedy to budzi się szlachetne pragnienie, aby stać się do tych wielkich postaci podobnym, aby tak żyć i działać jak one.

Br. Korwin.

Odpowiedź.

Holenderski organ Ligi miłośników pokoju, czyli tak zwanych pacyfistów, rozesłał świeżo do wszystkich delegatów, którzy reprezentowali rozmaite państwa europejskie na kongresach w Hadze, następujące pytania:

1) Czy jest to możliwym i pożądanym, żeby po wojnie praca komisji Haskiej została wznowiona z wyraźnym celem uniemożliwienia w przyszłości każdej wojny i położenia kresu zbrojeniu się państw.

2) Czy jest to możliwym i pożądanym, żeby zaraz po kongresie pokojowym zwołaną została wszechświatowa konferencja z udziałem państw neutralnych, mająca cel powyżej wyszczególniony.

3) Czy jest to możliwym i pożądanym, żeby na tej konferencji został nadto zawarty wszechświatowy traktat mający na celu zorganizowanie raz na zawsze wspólnej akcji wojskowej i ekonomicznej przeciwko każdemu państwu, które by chciało wywołać wojnę.

Na pytania te nadeszły odpowiedzi aż od 89 delegatów, należących i do państw prowadzących wojnę i do państw

neutralnych; najwięcej z Holandji, Austrii, Szwajcarii, również z Norwegii, Szwecji, Danii, Angli i Niemiec. Co do punktu pierwszego wszyscy delegaci z wyjątkiem jednego dali odpowiedź potakującą z nielicznymi tylko zastrzeżeniami co do wykonalności projektu; mniej więcej tak samo wypadły odpowiedzi na pytanie drugie i trzecie.

A oto, jaką odpowiedź natomiast dał parę tygodni temu urzędowy przedstawiciel państwa Niemieckiego na kongresie w Hadze z roku 1899, profesor uniwersytetu monachijskiego, baron Stangel:

1) Ani pożądaną, ani możliwą, zresztą przedewszystkiem zbytę, bo i tak ostateczne zwycięstwo musi nam Niemcom przyspaść w udziale. Wtedy jednocześnie będziemy mieli możność zapewnienia całej ludzkości stałego pokoju. Cały przebieg obecnej wojny świadczy wszak jasno o tem, że wśród wszystkich innych narodów Opatrzność wybrała niemiecki, aby stanął na czele wszystkich narodów kulturalnych i trzymając je pod opieką swoją, zapewnił im pokój. Mamy bowiem nie tylko potrzebną siłę i władzę, lecz i najwyższy stopień wszelkich darów umysłowych i stanowimy koronę kultury całego świata. Dlatego czeka nas zadanie, któremu nie poddał dotąd żaden naród: zapewnienia pokoju całemu światu.

2) Z tego co odpowiedziałem na punkt pierwszy wynika zbytęczność wszelkiej dalszej pracy pacyfistycznej po wojnie, bo my Niemcy po wojnie wraz z wszęchwładzą obejmujemy wszak i urząd i obowiązki policji pokojowej i będziemy w stanie stłumić w zarodku wszelkie wojownicze zapędy.

3) Poddanie się pod kierunek i wpływ Niemiec, którym nikt dorównać nie może — jest dla każdego państwa, zwłaszcza dla neutralnych jedynym sposobem zapewnienia sobie pomyślnego istnienia. Szczęście to prawdziwe w takich szasach poddać się pod pożądaną opiekę; kto tak postępuje, ten zapewnia sobie szczęśliwą przyszłość. Niema drugiego narodu mającego tyle uczuciowości i ideałów co my Niemcy i dlatego pod naszymi rządami nie potrzeba żadnego prawa narodów, bo my z własnego popędu przyznajemy każdemu to, co się mu należy.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 19-go lipca.

Rosyjski teren walk:

Grupa armii marszałka polnego Hindenburga:

Na południe i południe-wschód od Rygi dzielne nasze pułki spowodowały załamanie się wśród niezwykle wielkich strat wznowionych ataków rosyjskich, wykonanych z większymi siłami.

Grupa armii marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego:

Położenie na froncie niezmiennione. Na dworce Horodzieja i Pogorzela nasze eskadry lotnicze zruciły skutecznie liczne bomby na trakt miński w kierunku Baranowicz, z walony transportami wojsk.

Grupa armii gen. Linsingena:

Częściowo ożywiona czynność artylerji nieprzyjacielskiej szczególnie nad Stochodem jakoteż na zachód i południe-zachód od Lucka.

Armia generała hr Bothmera:

Nic szczególnego.

Zachodni teren walk:

Wczoraj wieczorem magdebur-ski pułk piechoty Nr. 26 i pułk al-

tenburski w zaciętej walce na obszarze rzeki Somme wydarły Anglikom z powrotem wieś Longueval i przylegający na wschód od wsi lassek Delville; oprócz wielkich krwawych ofiar, stracili 8 oficerów i 280 szeregowców wziętych do niewoli, a nadto poważną liczbę karabinów maszynowych, które wpadły w nasze ręce.

Nieprzyjacielskie ataki przeciwko naszym pozycjom na północ od Ovillers, jakoteż przeciwko zbroczu południowemu Pozières, zachwiane zostały w porę skutkiem naszego ognia izolacyjnego, tak że nigdy nie odniosły najmniejszego sukcesu.

Na południe od Somme rozbiły się francuskie ataki częściowe na północ od Barleux i pod Belloy; w innych punktach nie posunęli się naprzód.

Na prawo od Mozy nieprzyjacieli rozwijał w dalszym ciągu swe daremne wysiłki przeciwko naszym liniom na „Zimnej Ziemi”.

Na północ od Bau de Sapt pewne przedsięwzięcie patrolu niemieckiego okazało się skuteczne.

Batkański teren walk:

Nic nowego.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN (BTW.). 18 b. m. rano zaatakowały bombami niemieckie samoloty nieprzyjacielskie krążowniki, torpedowce, łodzie podwodne w porcie wojennym rewalskim i tamtejsze wojenne urzędzenia.

Stwierdzono bezspornie, że nieprzyjacielskie siły bojowe zostały kilkakrotnie ugodzone, jedna łódź podwodna cztery razy. W dokach wywołano wielkie pożary.

Mimo silnego ostrzeliwania od strony ładu i mimo usiłowanego przeciwdziałania nieprzyjacielskich samolotów, nasze samoloty morskie wróciły wszystkie nieuszkodzone do zatoki fińskiej, gdzie na nie czekały nasze siły bojowe.

Mimo, że wskutek przezroczywości powietrza spostrzeżono je bardzo wczesnie i stwierdzono ich obecność przez nieprzyjacielskie samoloty wywiadowcze, nie pokazały się żadne nieprzyjacielskie okręty bojowe.

Szeł sztabu admiralicji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 19-go lipca:

Rosyjski teren walk.

Bez zmian. Na południo-wschód Moldawy odparto znowu niektóre wypady rosyjskie. Na obszarze leśnym i górskim Jablonicy i Żabia walka rozbiła się na liczne oddzielne potyczki. Na południo-zachód od Delatyna wojska nasze odpedziły oddziały rosyjskie, które posunęły się na zachodni brzeg Prutu, przy czem zdobyły 300 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Bardziej na północ nic ważnego.

Włoski teren walk:

Po gwałtownem przygotowaniu artylerjijskim Włosi zaatakowali wielkimi siłami trzykrotnie nasze pozycje na południo-wschód od przesmyku Horcola. Ataki te odparto krwawo granatami ręcznymi, ogniem z karabinów maszynowych i lawianami kamiennymi.

Na froncie karyńskim rozwija się

